

ADAŚ

GAZETA SP1 W SZCZECINKU

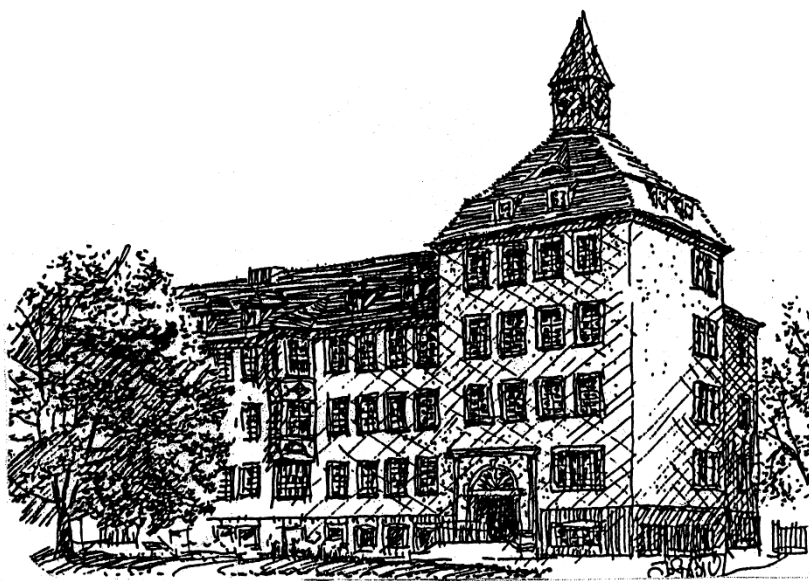
Nr 169

2022

marzec

kwiecień

**UKAZUJE SIĘ
OD 1993 ROKU**



W tej w pełni już wiosennej aurze rozstawiamy przed Wami nasze kolejne refleksje i obserwacje. Oferujemy kilka niezbędnych informacji o wybranym kierunku w liceum ogólnokształcącym. Od szkoły też trzeba odsapnąć, przejdźmy gładko do relacji z ferii! Czas odpoczynku, realizacji pasji – o tym również w bieżącym wydaniu gazetki! Jak już o pasji mowa, o ognistym zapaleniu do niesienia bezinteresownej pomocy będzie równie głośno i treściwie. Posnujcie się beztrząsco między wersami naszych marcowych obserwacji, po drodze zagośćcie do kolebki sztuki teatralnej – Broadway rozchyła przed Wami kurtynę – zabierzemy Was w świat musicalowy, wierząc skrycie, że zechcecie poznać tę teatralno – muzyczną odmianę sztuki. Ale zanim to, przyjemnej lektury!

Zespół Redakcyjny



Cześć! Cieszę się, że mogę Was przywitać w nowym roku, w nowym wydaniu gazetki! Chwilę temu słuchałam podcastu dotyczącego „młodych dorosłych”, temat tyczył się naszej grupy wiekowej i kwestii powierzenia nam zaufania i odpowiedzialności przez naszych rodziców. W tym miesiącu skończę 15 lat. Ostatnio mam pełno refleksji i rozmyślań o mojej teraźniejszości, jak i wizji przyszłości. Jesteśmy teraz na przełomowym etapie życiowym. Z obserwatora, analityka i dyskutanta gładko stajemy się inwestorem. Wcześniej zgromadzone w świadomości prawdy moralne, normy społeczne i dziecinny entuzjazm pragniemy przełożyć na praktykę. Czujemy potrzebę samemu ocenić, samemu doświadczyć, samemu podjąć ostateczną decyzję. Mamy już wytypowanych sojuszników, inspiracje, autorytety. Nasza energia życiowa jest tak intensywna, że ciężko nam usiedzieć w bezruchu, czego musimy skrupulatnie pilnować w szkolnych salach ;) Ów pozytywnym i progresywnym skłonnościom towarzyszy również pełno obaw, blokad i kusząca potrzeba zamknięcia się w konformizmie i „bańce”. Jeśli teraz postawimy się tym zgubnym potrzebom, przez resztę naszego świetlanego doświadczenia (życia) będziemy otwarci, harmonijni i ustosunkowani do naszych naturalnych potrzeb, które niestety teraz są często zagłuszane przez szkodliwe systemy i okoliczności. Mam nadzieję, że już teraz weźmiemy wszystko, co cenne dookoła, w swoje ręce i z determinacją oraz miłością się o to zatroszczymy. Nie zapomnijmy tylko zadbać o samych siebie w tym wszystkim! To, co teraz ulokujemy w swoim umyśle, będzie zajmować tam swoje miejsce długoterminowo. Zwróćmy też uwagę, że przed nami mnóstwo czasu i doświadczeń. Wolna przestrzeń w naszych nawykach i luki w poglądach są naturalne i czekają na swój czas. Nie śpieszmy się. Cokolwiek dookoła byśmy wytypowali i kurczowo się do tego przywiązywali, najważniejsze jest to, co wychodzi od nas. Wtem oblegający nas ogół będzie malowany naszymi farbami i pędzlami, według naszych upodobań. A o to w życiu chodzi. Trzymajcie się!

Alicja Jarosz

GDY MUZYKA WYZNACZA RYTM CODZIENNOŚCI...

Cześć! Może niektórzy z Was słyszeli o niedawnej imprezie muzycznej – był to karnawałowy koncert musicalowy „Musicale, musicale...” Został zagrany na scenie w Krono Design Center przy ulicy Piłskiej 2. Pewnie nie wszyscy są wtajemniczeni, więc z przyjemnością przybliżę to wydarzenie. Zaczniemy od tego, czym to jest musical. A jest to forma sztuki, która łączy w sobie muzykę, piosenki, dialogi, taniec oraz grę aktorską. W ten sposób aktorzy przekazują na scenie emocje i przeżycia bohaterów, opowiadają historie, wzbogacone o elementy śpiewu i muzyki. Osobiście bardzo lubię oglądać musicale. Szczególnie w pamięci zapadły mi „Piotruś Pan” oraz „Skrzypek na dachu”, które oglądałem w Teatrze Muzycznym w Gdyni, rozbawił mnie musical „Rodzina Addamsów”, oglądany w Teatrze Muzycznym w Poznaniu, duże wrażenie też wywarł spektakl „Metro” przygotowany przez Studio Buffo w Warszawie jako członek szkolnej orkiestry działającej w Szkole Muzycznej pod dyrekcją Pana Tomasza Giłki, brałem udział w wyżej wymienionym koncercie. Nasza grupa muzyków współpracowała z solistami, znakomitościami polskiej sceny musicalowej, w składzie:

- **Marta Burdynowicz** - piosenkarka, aktorka musicalowa i dubbingowa, wokalistka, zwyciężczyni ostatniej edycji „The Voice of Poland”.

- **Joanna Gorzala** - aktorka Teatru Muzycznego w Łodzi, debiutująca tam w roli Kim w musicalu Miss Saigon.

- **Janek Traczyk** - aktor musicalowy, kompozytor i autor tekstów, wokalista między innymi Studia Accantus, laureat wielu konkursów. Brał także udział w telewizyjnych programach muzycznych, takich jak „Szansa na Sukces”, „The Voice of Poland” i „Must Be The Music”. W końcu 2020 roku wyszła jego debiutancka płyta pt. „Nadal jestem”.

- **Karol Drozd** – aktor, wokalista, związany z wieloma teatrami muzycznymi, tancerz, trzykrotny mistrz Polski w tańcach latynoamerykańskich, finalista I edycji programu „Got to Dance – tylko taniec”.

- **Daniel Kulczyński** – aktor związany z teatrami muzycznymi, wokalista.

Lutowy koncert był wydarzeniem, podczas którego wykonywane były hity musicalowe z całego świata. Na pewno kojarzycie takie kawałki jak: „One Night in Bangkok”, „Final Dance” z musicalu „Footlose”, czy „Don’t Cry for Me Argentina”.

Uczestnictwo w takim koncercie jako członek orkiestry, to naprawdę niesamowite uczucie. Ale oczywiście nie wyszło to samo z siebie – systematyczne próby trwały od października, aż do dni koncertu (25 i 26 lutego). Cieszyłem się, że miałem możliwość grania z kolegami i koleżankami, z nauczycielami i tuż obok najlepszych polskich aktorów musicalowych. Szczerze polecam takie wydarzenia, a sam nie mogę się już doczekać kolejnego koncertu. Dzięki temu wydarzeniu nabrałem wielkiej ochoty, by wejść w świat Musicali. Zachęcam! Punktem kulminacyjnym tego artykułu będzie jednak coś innego, mianowicie udało mi się przeprowadzić wywiad z każdym z wokalistów ostatniego koncertu. Opowiedzieli, w jaki sposób muzyka ich kształtowała i jak to w ogóle jest żyć muzyką w naszych czasach.

MARTA BURDYNOWICZ

Z.R: Czy muzyka i śpiew od zawsze były Twoją pasją? Jeśli nie, to co skłoniło Cię do pójścia w tę stronę?

MARTA: Zdecydowanie muzyka i śpiew od zawsze były moimi pasjami! Podobno śpiewałam, zanim zaczęłam mówić i tańczyłam, nim zaczęłam chodzić :)

Moi najbliżsi twierdzą, że od początku było wiadome, w jakim kierunku w życiu pójdę i że na pewno będę artystką :)

Z.R: Jakie gatunki muzyczne sprawiają Ci największą przyjemność podczas śpiewu? Czego słuchasz w wolnym czasie?

MARTA: Chyba najlepiej czuję się w muzyce popowej i musicalowej. Uwielbiam śpiewać też piosenki z bajek Disneya, ale to w sumie można troszkę podciągnąć pod musical właśnie... Bardzo lubię także soul i r&b, ponieważ repertuar ten niesie ze sobą bardzo duży ładunek emocjonalny, który można tam wyrazić śpiewem, a dodatkowo pobawić się głosem.

Z.R: Co czujesz, gdy śpiewasz przed publicznością?

MARTA: Bardzo lubię kontakt z publicznością. Myślę, że zwłaszcza pandemia pokazała nam, Artystom, że bez widowni jesteśmy jak kwiat na pustyni. Kiedy występujemy przed ludźmi, możemy złapać ich energię, nawiązać dialog, widzieć od razu ich reakcje i również na to reagować, czasem poprowadzić sytuację w nieco inną stronę.

Dzięki temu występ jest żywy.

Z.R: Czy gdyby nie muzyka, wiedziałbyś, co robić w życiu? Czy masz inne pasje?

MARTA: Oczywiście, że mam inne pasje, chociaż faktycznie muzyka i teatr muzyczny są tymi największymi :) Oprócz tego uwielbiam malować i rysować. Interesuję się charakterystyką, makijażem, manicurem. Lubię urządzać wnętrza, spacerować, często chodzę do kina i oglądam dużo filmów. Uwielbiam podróżować. Jestem osobą, która nigdy się nie nudzi :)

KAROL DROZD

Z.R: Czy muzyka i śpiew od zawsze były dla Ciebie pasją? Jeśli nie, to co nakłoniło Cię do pójścia w tę stronę?

KAROL: Generalnie rzecz ujmując, muzyka towarzyszy mi od najmłodszych lat. Jako 6/7 latek słuchałem starych kaset, później płyt z muzyką lat 70-80, oglądałem programy muzyczne w TV, w zasadzie byłem zawsze na czasie, jeżeli chodzi o wszystkie nowinki muzyczne. Nie rozstawałem się z moim discmenem a później z mp3. Kiedy miałem 11/12 lat, w moim życiu pojawił się śpiew. Jak mówią moi rodzice i byli nauczyciele muzyki, od zawsze przejawiałem talent muzyczny. Wyciągałem z szafy keyboard i gitarę i całymi dniami, zatracając się w muzyce, potrafiłem nie wychodzić z pokoju. Swojego czasu przez wiele lat podróżowałem po Polsce śpiewając na festiwalach i biorąc udział w konkursach piosenki dziecięcej i młodzieżowej. Były to między innymi festiwale piosenki angielskiej, hiszpańskiej itp. Radziłem sobie na tyle dobrze, że przez dwa lata z rzędu byłem stypendystą marszałka województwa lubelskiego w dziedzinie sztuki wokalne. Nie byłoby tego wyróżnienia, gdyby nie wsparcie moich rodziców i ówczesnej nauczycielki muzyki i śpiewu. W wieku 19/20 lat, kiedy nadchodzi czas wyboru studiów, postanowiłem spróbować swoich sił w Akademii Muzycznej. Generalnie miałem totalnie inny plan na swoją przyszłość. Miałem zostać w mieście rodzinnym, zostać Mistrzem Świata w tańcach latynoamerykańskich, a na co dzień pracować jako księgowy... coś poszło nie tak. Na szczęście! Bo dzisiaj robię to, co kocham.

Z.R: Jakie gatunki muzyczne sprawiają Ci największą przyjemność podczas śpiewu? Czego lubisz słuchać w wolnym czasie?

KAROL: Cenie i szanuję każdy gatunek muzyki. Gdyby ktoś spojrział na moją playlistę na spotify, nie zauważyłby żadnej spójności. Mam tam kilka kawałków muzyki klasycznej, rockowej, reggae, pop, soul wiele wiele innych. W czasach studenckich, podobnie jak połowa moich kolegów i koleżanek dorabiałem grając i śpiewając na weselach. Nie muszę wspominać, jaki repertuar grywa się na takich imprezach. Jednym zdaniem - różnorodny. Nie miałem z tym problemu, wręcz przeciwnie, zawsze dobrze się bawiłem. Jednakże ukończyłem studia musicalowe więc nie ukrywam, że największą przyjemność sprawia mi wykonywanie songów musicalowych. Co nie znaczy, że w musicalu nie spotkamy wymienionych przeze mnie wyżej gatunków muzycznych. Chociażby ostatnio na koncercie

GDY MUZYKA WYZNACZA RYTM CODZIENNOŚCI... (CIAĞ DALSZY)

musicalowych w Szczecinku miałem okazję wykonywać numer „One night in Bangkok” z musicalu Chess, który w głównej mierze jest rapowany. Za to właśnie kocham musical - za jego różnorodność.

Z.R: Co czujesz gdy śpiewasz przed publicznością?

KAROL: Przed samym wyjściem na scenę zawsze towarzyszy mi lekki stres. Skąd on się bierze...zawsze mam obawy przed tym pierwszym spotkaniem z publicznością, tj. jak zostanie przyjęty, czy spektakl lub koncert będzie się podobał, czy pamiętam teksty, itd. Mówi się, że jeżeli ktoś nie odczuwa stresu lub nawet najdrobniejszego dreszczyku emocji przed wyjściem na scenę, to znaczy, że coś z nim nie tak. Ja osobiście uwielbiam występy przed publicznością, tę wymianę energii pomiędzy artystą w widzem, te żywe reakcje, śmiechy, pociągnięcia nosem ze wzruszenia. Po to wykonuję ten zawód. Ostatnie dwa lata pokazały mi, co tak naprawdę jest najważniejsze w teatrze - Widz! Widz, który chociaż na chwilę razem z artystą odpłynie w inny świat, który na krótką chwilę zapomni o świecie rzeczywistym. Co czuję gdy śpiewam przed publicznością? Radość! Radość z dzielenia się sztuką.

Z.R: Czy gdyby nie muzyka wiedziałbyś, co robić w życiu? Czy masz jakieś inne pasje?

KAROL: Gdyby nie muzyka, nie byłoby mnie. Towarzyszyła mi od najmłodszych lat, kreowała mój charakter, moją osobowość. Nie wyobrażam sobie świata bez muzyki, tym samym nie wyobrażam sobie, jak mogłoby wyglądać moje życie bez muzyki. Muzyka, taniec, śpiew i aktorstwo to moje pasje, to jest mój zawód, to kocham, tym się zajmuję. Nie wyobrażam sobie innego życia.

JOANNA GORZAŁA

Z.R: Czy muzyka i śpiew od zawsze były dla Ciebie pasją? Jeśli nie, to co nakłoniło Cię do pójścia w tę stronę ?

JOANNA: Najważniejszy dla mnie zawsze był śpiew, w każdym razie pojawił się w moim życiu jako pierwszy. Ukończyłam także I stopień szkoły muzycznej w klasie fortepianu. Muzyka towarzyszyła mi zatem od najmłodszych lat, choć początkowo tylko jako pasja. Z czasem poczułam, że to jest coś, co chcę w życiu robić. Postanowiłam wtedy, że nie odpuszczę i zrobię wszystko, aby tak się stało.

Z.R: Jakie gatunki muzyczne sprawiają Ci największą przyjemność podczas śpiewu? Czego lubisz słuchać w wolnym czasie?

JOANNA: Śpiewam głównie musical. Zdecydowanie jest to najbliższy mi gatunek. Ale warto zauważyć, że jest on bardzo zróżnicowany. Można w nim spotkać m.in. muzykę klasyczną, jazzową, rockową, popową, a ostatnio coraz częściej hip-hop czy rap. Myślę, że właśnie za to najbardziej lubię musical. Stanowi dla mnie wyzwanie, a to potem przynosi wiele satysfakcji i spełnienia. W wolnym czasie słucham bardzo różnej muzyki, w zależności od mojego nastroju. Czasem jest to współczesna muzyka popowa a innego dnia będzie to klasyczna muzyka instrumentalna. Muzyka jest moją pasją, jestem otwarta na każdą jej formę.

Z.R: Co czujesz gdy śpiewasz przed publicznością?

JOANNA: Emocje towarzyszące występowaniu na scenie są nie do podrobienia. Uważam, że satysfakcja oraz czerpanie przyjemności z tego co robisz, są bardzo ważne w drodze do bycia po prostu szczęśliwym i spełnionym. Do tego bliskość widowni, która motywuje do tego, żeby zawsze „być” na sto procent, wszystko dzieje się na żywo, nie ma drugich szans. To jest piękne!

Z.R: Czy gdyby nie muzyka wiedziałbyś, co robić w życiu? Czy masz jakieś inne pasje?

JOANNA: Kocham moją pracę! I na pewno nie chciałabym z niej zrezygnować. Myślę, że gdybym musiała wybrać dla siebie inną drogę, to moim skrytym marzeniem jest zostanie archeologiem. Nigdy nie próbowałam nic w tym kierunku osiągnąć, ale sam temat bardzo mnie fascynuje. Mam też swoje małe plany zawodowe, niezwiązane z teatrem czy śpiewem, ale wszystko dopiero się tworzy.

JANEK TRACZYK

Z.R: Czy muzyka i śpiew od zawsze były dla Ciebie pasją? Jeśli nie, to co nakłoniło Cię do pójścia w tę stronę ?

JANEK: Muzyka towarzyszyła mi od bardzo wczesnych lat dzieciństwa. Chyba byłem na nią niejako skazany :) Był oczywiście czas, kiedy "próbowałem" mieć inne "bardziej rozsądne życiowe plany", ale podążyłem w pewnym momencie za głosem serca i rzuciwszy wszystko inne, zająłem się muzyką na dobre :) To było mniej więcej w okresie studiów.

Z.R: Jakie gatunki muzyczne sprawiają Ci największą przyjemność podczas śpiewu? Czego lubisz słuchać w wolnym czasie?

JANEK: Prócz musicalu, oczywiście - z którym jestem związany już od wielu lat - bardzo dużą przyjemność sprawia mi gatunek pod tytułem: "moja własna twórczość". Śpiewanie piosenek, które wyrażają ciebie w sposób kompletny, jest ogromnym przeżyciem i daje to unikalne poczucie spełnienia. W wolnym czasie słucham takiej muzyki jak Korteż czy Kaśka Sochacka. Z zagranicznych zawsze byłem ogromnym fanem zespołu Coldplay.

Z.R: Co czujesz gdy śpiewasz przed publicznością?

JANEK: Stres - to po pierwsze. Niestety, należę do ludzi, u których stres bardzo mocno rzutuje na występy, więc całe życie usilnie uczę się z nim walczyć. Jestem do tego typem perfekcjonisty, więc do każdego występu przygotowuję się bardzo sumiennie. Ale jest to trochę jak z wchodzeniem do zimnej wody - zwykle największy niepokój jest przed wejściem na scenę, a potem już coraz lepiej. Jak stres odejdzie całkowicie - nie chce się już z tej "scenicznej kąpeli" wychodzić, więc drugą rzeczą która mi towarzyszy jest często radość, poczucie spełnienia.

Z.R: Czy gdyby nie muzyka wiedziałbyś, co robić w życiu? Czy masz jakieś inne pasje?

JANEK: Hmm... rozpatrując różne moje pasje - jazda konna, zbieranie grzybów czy chodzenie po górach, przychodzi mi tylko do głowy jeździectwo jako jakiś sensowny zawód :D. Pewnie, gdybym uległ delikatnym rodzinnym naciskom (rodzice matematycy), poszedłbym w stronę jakiegoś ścisłego przedmiotu, ale na szczęście wyszło jak wyszło - jestem bardzo wdzięczny, że tak a nie inaczej się moja droga potoczyła :)

Artystom bardzo dziękuję za odpowiedzi. Zdradzili, że pracują nad nowymi projektami, tym bardziej cieszy mnie pamiątka w postaci wywiadu. Mam nadzieję, że wypowiedzi wokalistów staną się nie tylko dla mnie inspiracją do rozwoju muzycznego, ale także jakiegokolwiek innego. Sami widzicie, warto podążać za głosem serca.

Krzysiek Kaczmarek



(fot: od lewej - Karol Drozd, Marta Burdynowicz, Janek Traczyk, Krzysztof Kaczmarek, Tomasz Gilka, Joanna Gorzała, Malwina Szczerba, Daniel Kulczycki, Agnieszka Orłowska)

DOCIEKLIWI REPORTERZY PYTAJĄ ...

Witamy w nowym roku! W kolejnym wydaniu artykułów „Dociekliwi Reporterzy Pytają...” poruszymy sprawę dotyczącą Ochotniczych Straży Pożarnych w regionie. Wyobraźcie sobie, że nawet Wy, młodzi możecie wstąpić w szeregi OSP. Na czym polega charytatywne działanie strażaków ochotników i jak można pomagać ludziom „po godzinach”? Na te i inne pytania odpowiedzą nam Kuba z OSP Storkowo oraz Gabriela z OSP Wilcze Laski.

Zespół Redakcyjny: Jesteście strażakami ochotnikami. To formacja ciesząca się największym zaufaniem wśród ludzi. Dlaczego nimi zostaliście i jak to się zaczęło?

GABRIELA: Tak naprawdę to tradycja rodzinna. Mój dziadek kilkadziesiąt lat temu przyczynił się do dużego rozwoju jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilczych Laskach. Smykałkę do pożarnictwa zaszczepili u mnie także starsza siostra i tata. To oni biegli na dźwięk syreny do remizy a ja przyglądałam się, jak to wszystko wygląda. Za czasów, gdy chodziłam do podstawówki, brałam udział w zawodach sportowo-pożarniczych. I tak przez kolejne lata coraz bardziej mnie to fascynowało. Teraz sama mogę mieć satysfakcję z pomagania innym, bowiem od kilkunastu miesięcy, po ukończeniu wymaganego kursu, mogę wyjeżdżać do akcji.

KUBA: W miejscowości, której mieszkam, jednostka działa już kilkadziesiąt lat. Przez całe życie, zanim stałem się ochotnikiem, mogłem przyglądać się, jak to wszystko działa, z nadzieją, że będę mógł kiedyś dołączyć do tej wspaniałej załogi. Za każdym razem, gdy wyła syrena, ruszałem do remizy tak jak starsi koledzy. To oni byli inspiracją do tego, by wstąpić do OSP. Zaczęło się od Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, była to dla mnie wielka satysfakcja, kiedy w mundurze strażaka mogłem reprezentować swoją jednostkę w zawodach pożarniczych. Na co dzień pomagałem doświadczonym druhom w sprzątaniu strażnicy czy samochodu. To wszystko coraz bardziej rozpałało we mnie chęć dalszego rozwijania się w tej dziedzinie. Jak tylko ukończyłem 18 lat, od razu zapisałem się na kursy, po ich ukończeniu zostałem bardzo mile przyjęty i oficjalnie już od dłuższego czasu mogę wyjeżdżać do zdarzeń, pomagając innym z ramienia OSP Storkowo.

ZR: Ludzie nazywają Was bohaterami, choć tak naprawdę pracujecie w różnych zakładach czy przedsiębiorstwach, wykonując obowiązki, które należą do każdego z nas. Czym zajmujecie się na co dzień i jak traktujecie to, że inni nazywają Was bohaterami?

GABRIELA: Obecnie pracuję w jednym z okolicznych sklepów. W czasie wolnym lubię czytać książki i spotykać się ze znajomymi. Często jednak te czynności przerywa dźwięk syreny alarmowej. Myślę, że strażaków nazywa się bohaterami, ponieważ są to osoby z pasją, na których zawsze można liczyć. Niezależnie od pory dnia czy nocy pomagamy każdemu, kto tego potrzebuje.

KUBA: Na co dzień każdy z nas wiecie normalne życie, chodzi do pracy z której utrzymuję rodzinę, niektórzy jeszcze kończą szkoły czy studiują. Jesteśmy normalnymi ludźmi. Nasze życie zmienia się dopiero, gdy zawyje syrena. Wtedy nie ma dla nas znaczenia, co się dzieje. W głowach pojawia się myśl, że ktoś potrzebuje naszej pomocy. Zostawiamy bliskich bez względu na porę dnia czy nocy, często przerywamy posiłek czy zabawę z dzieckiem. Jesteśmy gotowi nieść pomoc ludziom, bo to kochamy. Może dlatego nazywa się strażaków bohaterami, ale czy my się za kogoś takiego uważamy? Niekoniecznie, po prostu robimy to, co lubimy, co przynosi nam radość.

ZR: Na czym polega działanie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych?

GABRIELA: Głównie wspieramy działania strażaków zawodowych. Nasza wieś i każda inna, w której stacjonuje jednostka ochotnicza ochrony przeciwpożarowej, jest oddalona o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów od najbliższej Państwowej Straży Pożarnej. Gdy coś się stanie w okolicy, którą obsługujemy, zawsze jesteśmy pierwsi na miejscu i rozpoczynamy działania ratowniczo-gaśnicze. Strażacy zawodowi nie byłiby w stanie obsłużyć całego regionu skuteczną pomocą. Dlatego można powiedzieć, że jesteśmy ich prawą ręką.

KUBA: Bardzo często dzieje się tak, że to ochotnicy są pierwsi na miejscu zdarzenia, dlatego też, ważne jest ich profesjonalne przeszkolenie. Interweniuje przy różnego typu pożarach, wypadkach czy miejscach zagrożeń. Kiedy kotek utknie na drzewie, najczęściej to właśnie ochotnicy jadą go ratować. W szczególności naszym głównym celem jest wspieranie działań Państwowej Straży Pożarnej.

ZR: Członkami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy oddziałach OSP mogą zostać dzieci i młodzież. Na czym polega działanie takich zespołów i jak można się do nich dostać?

GABRIELA: Aby zapisać się do takiej drużyny młodzieżowej, należy jedynie przyjść z opiekunem prawnym na wcześniej wyznaczone spotkanie. Zazwyczaj termin ogłaszany jest w mediach społecznościowych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej może wstąpić każdy zainteresowany, niezależnie od tego, w jakiej miejscowości mieszka. Choć komfortowo jednak wybrać jednostkę działającą najbliżej miejsca zamieszkania. W Wilczych Laskach po kilkunastu latach ponownie uruchomiliśmy drużynę pożarniczą dla dzieci i młodzieży. Zapraszamy wszystkich chętnych, również tych ze Szczecinka. Takowe zespoły realizują wyznaczony zakres materiału ucząc się przez zabawę i mile spędzony czas. Przyswajamy młodym podstawową wiedzę o ratownictwie jak i straży pożarnej. Organizujemy wycieczki, ogniska i inne spotkania, także te, polegające na rozrywce i odetchnięciu od życia codziennego, w tym od nauki.

KUBA: Aby zostać członkiem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej wymaga się: ukończenia pewnego progu wiekowego w zależności od regulaminu, posiadania zgody rodziców i przede wszystkim samemu trzeba tego chcieć. Akceptacja przez zarząd to już tylko formalność. Młodzież podczas spotkań skupia się na ochronie przeciwpożarowej w dość szczególny sposób. Najważniejsze jest to, aby od najmłodszych lat zdobywać wiedzę na temat szeroko rozumianego ratownictwa. Inne działania to między innymi: pomoc przy konserwacji sprzętu, działalność kulturowo-pożarnicza, ulepszanie zdolności fizycznej, działalność charytatywna czy też reprezentowanie jednostki podczas imprez pożarniczych.

ZR: Mierzycie się z usuwaniem klęsk żywiołowych i innych miejscowych zagrożeń. Jaka akcja zapadła Wam w pamięci najbardziej?

GABRIELA: Zdarzenia, które najbardziej zapamiętałam to tak naprawdę miniony huragan. Kilkanaście godzin czuwaliliśmy i co kilkadziesiąt minut otrzymywaliśmy dyspozycję do kolejnej akcji. Udrażnialiśmy drogi z powodu powalonych drzew oraz zabezpieczaliśmy uszkodzone konstrukcje budynków.

KUBA: Każda akcja w pewien sposób wpływa na nasze życie, czegoś nas uczy, daje do myślenia, przestrzega nas przed czymś. Dlatego też

DOCIEKLIWI REPORTERZY PYTAJĄ ... (CIAĞ DALSZY)

większość akcji zapada w naszych pamięciach na długo. Najczęściej jednak dręczą naszą pamięć te, w których zrobiliśmy co w naszej mocy, a mimo to i tak ktoś ucierpiał, stracił dach nad głową, został ranny czy w najgorszym przypadku poniósł śmierć. Ja osobiście bardzo przeżywam, kiedy przez bezmyślność giną niewinne i bezbronne zwierzęta.

ZR: Jak możecie zachęcić młode osoby do wstąpienia w szeregi straży pożarnej?

GABRIELA: Przede wszystkim proszę się nie bać. Warto przyjechać, zobaczyć sprzęt, posłuchać doświadczonych druhów i podjąć decyzję, czy to coś dla nas. Ochotnicza Straż Pożarna to tak naprawdę drugi dom. Poza akcjami spędzamy wspólnie czas, czy organizujemy pikniki, aby zjednoczyć się z lokalną społecznością. Serdecznie zapraszamy wszystkich do kontaktu i wstąpienia w nasze szeregi. To nic nie kosztuje, a może zapewnić wiele dobrego dla naszego życia jak i nas samych.

KUBA: Podczas gdy nasza jednostka bierze udział w różnego rodzaju piknikach i festynach zauważam, że przy straży pożarnej, jeśli chodzi o frekwencję, przeważają dzieci. Podchodzą, aby zasmakować trochę z życia strażaka ochotnika. Milusińscy lubią posiedzieć w wozie, założyć hełm czy włączyć sygnały świetlno - dźwiękowe. To nas, jako strażaków napawa optymizmem i wychodzimy częściowo z założenia, że można być spokojnym o przyszłość działania jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Przede wszystkim organizujemy więcej pikników z udziałem wozów bojowych jak i samych strażaków.

Myślę, że ta rozmowa była warta uwagi. To dopełnienie, jeśli chodzi o działanie charytatywne i pomoc bliźniemu, o której tak wiele ostatnio się mówi. Dziękuję moim gościom za poświęcony czas wartościowe odpowiedzi, które przeniosły nas w świat pasji i zadowolenia z udzielania pomocy innym. Jednocześnie zachęcam Was, Drodzy Uczniowie do wstąpienia w szeregi Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Sam do takiej należę i nie żałuję żadnej chwili spędzonej wśród dzisiaj wspomnianych, cichych bohaterów. Porozmawiajcie z rodzicami, może akurat warto wybrać dla siebie nową drogę? Z tą myślą pozostawiam Was i żegnam się. Do następnego razu!

Jakub Łosek



JAK ANASTAZJA TRAFIŁA NA BROADWAY

Całkiem niedawno, bo 25. stycznia 2022 roku obsada musicalu „Anastasia” zadebiutowała w Seattle, w USA, w stanie Waszyngton. Aktorzy teatralni z Broadway’u mają wystawić przedstawienie muzyczne jeszcze w ponad 30 innych miastach Stanów Zjednoczonych. Tytułowa Anastasia przenosi nas od zmierzchu Imperium Rosyjskiego do euforii Paryża w latach 20. XX wieku, jako odważna młoda kobieta, która wyrusza, by odkryć tajemnicę swojej przeszłości. Ścigana przez bezwzględnego sowieckiego oficera, który postanowił ją uciszyć, Anya korzysta z pomocy dziarskiego oszusta i sympatycznego byłego arystokraty. Razem wyruszają w niezwykłą przygodę, aby pomóc jej znaleźć dom, miłość i rodzinę. Fabuła opiera się na domniemaniach z lat powojennych, dotyczących przeżycia Anastazji Romanow rodzinnego mordu w roku 1918. Anastazja była najmłodszą córką ostatniego cara Rosji, Mikołaja II. „W masowym grobie w 1991 roku odkryto szczątki cara, jego żony i trzech córek, ale ciało carewiczki i jednej z jego siostr – Anastazji lub jej starszej siostry, Marii, tam nie odnaleziono.” Kilka kobiet utrzymywało, że są cudem żyjącą Anastazją. Największe uznanie i sławę zyskała w ten sposób Anna Anderson. Pośmiertnie jednak jej wyniki badań DNA zaprzeczyły więzi genetycznej z carską rodziną. Ostatecznie wątpliwości, czy najmłodsza carewna przeżyła, zostały zdementowane dopiero w 2007 roku, 89 lat po tragedii, wskutek znalezienia dwóch dotychczas nie zlokalizowanych ciał członków rodziny Mikołaja II. Na wzór teorii o potencjalnych losach Anastazji po ucieczce Sowieci, został wydany film dramatyczny z 1956 oraz film animowany z 1997 o bliźniaczych tytułach „Anastazja”. Dziś, 104 lata po kontrowersyjnej śmierci carewny Anastazji, w świecie sztuki nadal o niej głośno. W amerykańskich teatrach przez następne kilka miesięcy będzie można doświadczyć konfrontacji z wysokiej klasy strojami, ludzako podobnymi do rzeczywistej mody lat 20. ubiegłego wieku. Widzów oczaruje błogi śpiew i wykonanie legendarnych już utworów, tj. „Journey to the Past” i „Once Upon a December”. Serdecznie polecam wysłuchać ich wersji dostępnych w internecie. Z lekkim smutkiem, że nie mogę doświadczyć tego bezpośrednio, ale jednocześnie z podziwem śledzę publikowane materiały z trasy musicalu „Anastasia” oraz dostępne powszechnie fragmenty wystawień. Jak widać, gdy w grę wchodzi pasja, determinacja i pomysł, człowiekowi nie przeszkodzi nawet światowa zaraza ;)

Alicja Jarosz



O MIŁOŚCI

Cześć! Wiosna zagościła w kalendarzu, łatwiej będzie z uśmiechem przeżywać każdy dzień. Chciałybyśmy jeszcze wrócić wspomnieniem do święta zakochanych. Warto pamiętać, że święto takie nie jest przypisane do wyłącznie jednego dnia w roku, ale poznajcie kilka ciekawostek na temat 14 lutego. Walentynki są świętem zakochanych. Obchodzimy je 14 lutego, a ich nazwa wywodzi się od św. Walentego. Nie są one dniem wolnym od szkoły czy pracy. Jesteście ciekawi, jak ludzie kiedyś obchodzili walentynki? Oto kilka informacji. W Cesarstwie Rzymskim święto zakochanych polegało głównie na poszukiwaniu wybranki czy wybranka, np. przez losowanie jej/jego imienia ze specjalnej urny. Współczesne walentynki nie mają wiele wspólnego z takimi obchodami, jednak święto to jest nadal kojarzone z niektórymi postaciami z mitologii. Symbole walentynek to serce i postać Amora. Czemu kobiety otrzymują w tym dniu akurat czerwone róże? Czerwona róża była ulubionym kwiatem Wenus, czyli Bogini Miłości. Drugim powodem jest to, że czerwony kolor oznacza silne uczucia do drugiej osoby. Teraz trochę o naszych walentynkach. Jako najlepsze przyjaciółki, obchodziłyśmy je razem. Poszłyśmy do kina na bardzo ciekawy film, przeszłyśmy się po mieście i spotkałyśmy kilkoro naszych przyjaciół. Postanowiliśmy, że do nas dołączą. Wspólnie miło spędziliśmy czas. W tym roku walentynki były bardzo udane! Jak Wy je spędziliście? Sami, w gronie przyjaciół czy wśród rodziny?

Maria Galstyan
Laura Jakóbczyk

ZAMASKOWANY ŚWIAT

Cześć wszystkim! W tym artykule przedstawię Wam moją opinię dotyczącą ferii, jak one wyglądały w świetle pandemii. Minęły zimowe dni. Każdy jest już zmęczony tym, co dzieje się na świecie. Po raz kolejny przeżyliśmy nauczanie zdalne. Powoli stawało nam się obojętne, czy lepsze jest nauczanie zdalne czy stacjonarne. Byliśmy w domu, w swoim przytulnym pokoju z herbatą i było to całkiem wygodne. W końcu przybyły ferie, dwa tygodnie wolnego czasu. Wszyscy spędzili go na swój sposób. Wyjście na spacer, wyjazd w góry, czytanie książek czy nawet oglądanie całymi dniami serialu. Możliwości było wiele. Są również te mniej miłe doświadczenia, jak np. kwarantanna. Niestety, na pewne sytuacje nie mamy wpływu. Dotychczasowe życie się zmieniło, a my musimy się dostosować. „Co nas nie zabije, to nas wzmocni”, powiada każdy, a czy my się z tym zgadzamy? Oto pytanie do każdego z Was. Wiele siły potrzeba tegorocznym ósmoklasistom, dlatego też życzę Wam z osobna wiele siły, spokoju i wytrwałości, by przetrwać te czasy i korzystać z wielu możliwości, jakie mamy. A przed nami niebawem ferie świąteczne – wiosenne. Miejmy nadzieję, że naładujemy akumulatory na ostatnią prosta.

Alicja Zielińska



PROFIL LINGWISTYCZNY

– DOBRY WYBÓR?

Ósmoklasiści, nie dokonaliście jeszcze wyboru dotyczącego kierunku w szkole średniej? Myślę, że wywiad z Julią może pomóc Wam zdecydować, czy profil przedstawiony w tym artykule jest odpowiedni dla Was. Julia jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku.

Zespół Redakcyjny: Powiedz, który profil wybrałaś oraz jakich przedmiotów uczysz się na poziomie rozszerzonym?

Julia: Jestem na profilu lingwistycznym, a rozszerzam język polski, angielski oraz geografii.

Z.R.: Co Ci się podoba, jakie widzisz braki?

J: Najbardziej podoba mi się rozwój w kierunku, który mnie interesuje. Dodatkowo trafiłam na świetnych nauczycieli, więc poziom jest naprawdę wysoki. Wydaje mi się, że nie ma na tym profilu czegoś co mi przeszkadza. Jestem bardzo zadowolona ze swojego wyboru.

Z.R.: Co ma na celu profil lingwistyczny?

J: Celem profilu jest przede wszystkim rozwój w dziedzinach rozszerzonych, ale również pobudzenie kreatywności. Pozwala on na późniejszą drogę na wielu kierunkach studiów, takich jak lingwistyka, filologia, psychologia, kierunki artystyczne, ale także wiele innych.

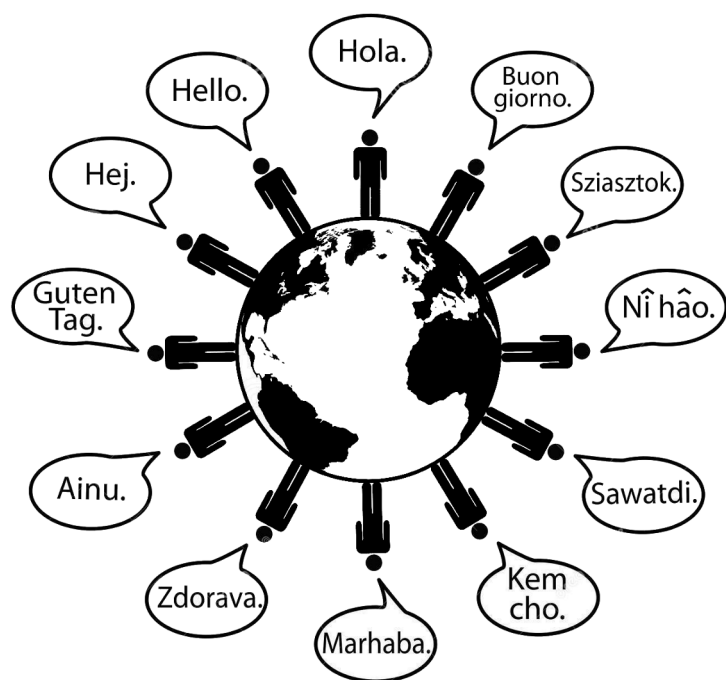
Z.R.: Czym najczęściej zajmujecie się na lekcjach?

J: Na zajęciach skupiamy się na realizacji podstawy programowej. Lekcje angielskiego są w pełni przeprowadzane w tym języku, co pozwala na pozbycie się blokady w komunikacji. Podczas zajęć z języka polskiego analizujemy i interpretujemy różnego rodzaju teksty kultury. Geografia to przede wszystkim znajomość państw całego świata wraz z ich kulturą oraz polityką.

Z.R.: Dziękuję za chęć odpowiedzi na pytania. Jestem pewna, że pomogą one wielu osobom w wyborze profilu. Pozdrawiam i życzę powodzenia w realizacji pasji.

J: Dziękuję, cieszę się, że mogłam pomóc.

Zuzanna Ambrusiewicz



KALENDARZ DNI NIETYPOWYCH

MARZEC 2022

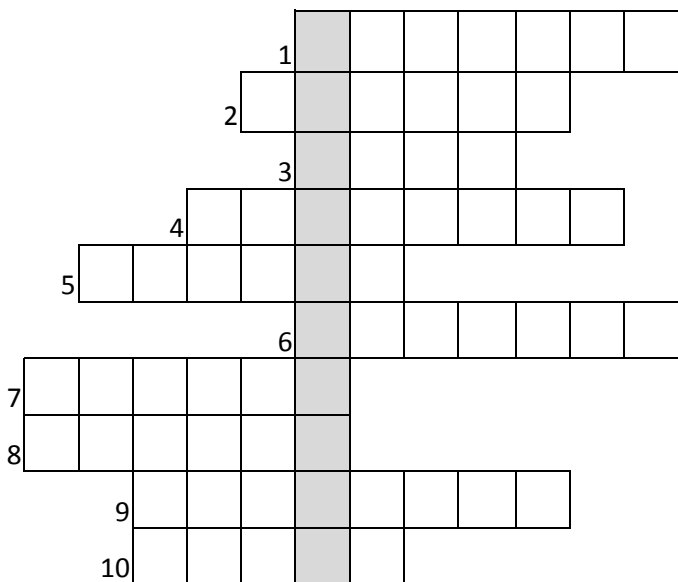
Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
28	1 Dzień Piegów	2 Dzień Staroci	3 Międzynarodowy Dzień Pisarzy	4 Dzień Doceniania Pracownika	5 Dzień Doceniania	6 Europejski Dzień Logopedy
7 Dzień Płatków Śniadaniowych	8 Dzień Rudych Osób	9 Światowy Dzień Didżeja	10 Dzień Mario	11	12 Dzień Przeciwko Cenzurze Internetu	13
14 Dzień Motyli	15 Dzień Piekarzy i Cukierników	16 Dzień Pandy	17 Dzień Łodzi Podwodnej	18 Europejski Dzień Mózgu	19 Dzień Stolarza	20 Międzynarodowy Dzień Astrologii
21 Światowy Dzień Zespołu Downa	22 Światowy Dzień Wody	23 Dzień Windy	24 Narodowy Dzień Życia	25 Dzień Czytania Tolkiena	26 Godzina dla Ziemi	27 Międzynarodowy Dzień Teatru
28 Dzień Żelków	29	30 Światowy Dzień Muffinka	31 Światowy Dzień Budyniu	1	2	3

KWIECIEŃ 2022

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
28	29	30	31	1 Międzynarodowy Dzień Ptaków	2 Międzynarodowy Dzień Walki na Poduszki	3 Dzień Tęczy
4 Dzień Marchewki	5 Dzień Karmelu	6 Światowy Dzień Sportu	7 Światowy Dzień Zdrowia	8 Dzień Miłośników Zoo	9 Światowy Dzień Gołębia	10 Międzynarodowy Dzień Agrałki
11 Dzień Radia	12 Dzień Czekolady	13 Dzień Scrabble	14 Dzień Delfina	15 Światowy Dzień Sztuki	16 Dzień Płyty Winyłowej	17 Światowy Dzień Kostki Rubika
18 Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabijaków	19 Dzień Rowerowy	20 Dzień Języka Chińskiego	21 Światowy Dzień Kreatywności i Innowacji	22 Dzień Ziemi	23 Dzień Języka Angielskiego	24 Europejski Dzień Śniadania
25 Światowy Dzień Pingwina	26 Międzynarodowy Dzień Pamięci o Katastrofie w Czarnobylu	27 Światowy Dzień Grafika	28 Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy	29 Międzynarodowy Dzień Tańca	30 Ogólnopolski Dzień Koni	1

Zuzanna Ambrusiewicz

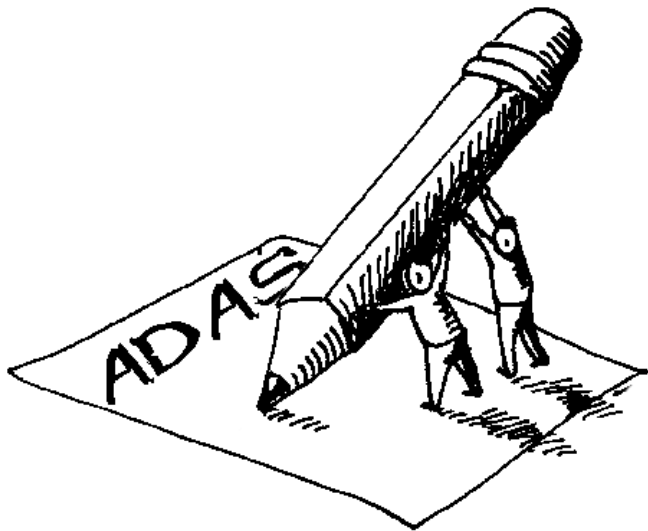
RUSZ GŁOWĄ



- 1) Trwają one 2 miesiące, lipiec i sierpień.
- 2) Inaczej ucieczka ze szkoły.
- 3) Miesiąc, który ma 28 lub 29 dni.
- 4) Kolor, który kojarzy nam się z miłością.
- 5) Pora roku między zimą a latem.
- 6) Kwiat, który ma w swojej nazwie wyraz „pan”.
- 7) Rozweselają łąkę wiosną.
- 8) Ma czerwone nogi i czerwony dziób.
- 9) „Jedna wiosny nie czyni” – uzupełnij przysłowie.
- 10) Wielkanocne kotki.

Michał Siwiec

ZNAMY SIĘ TYLKO Z WIDZENIA...?



Redaktor naczelny:
Alicja Jarosz

Redaktorzy:
Olga Zanewycz
Jakub Łosek
Alicja Zielińska
Shushana Simonyan
Michał Siwec
Gor Poghosyan
Zuzanna Ambruszewicz
Hubert Symonowicz
Maria Galstyan
Laura Jakóbczyk

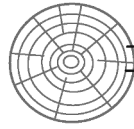
Szczególne podziękowania dla Państwa:
Marty Burdynowicz, Joanny Gorzały,
Janka Traczyka oraz Karola Drozda
za poświęcony czas, uprzejmość i szczerść
w udzielonych wywiadach.



Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Szczecinku

(PRAWIE) WSZYSTKO O DRZEWIE

JAK OKREŚLIĆ WIEK DRZEWA?



Każdego roku przyrasta jeden słój. Każdy z nich składa się z dwóch części:
→ **jasnej** przyrastającej wiosną (**drewno wczesne**)
→ **ciemnej** przyrastającej latem (**drewno późne**)
Nie u każdego gatunku widoczna jest różnica pomiędzy drewnem wczesnym a późnym (np. brzoza, topola).

PIEŃ DRZEWA TO:

→ **STRZAŁA**,
gdy główną oś możemy
prześledzić od podstawy
do samego czubka drzewa
(wszystkie iglaste i olsza)

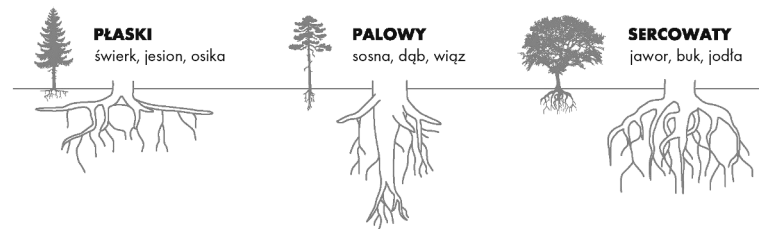


→ **KŁODA**,
gdy ciągnie się od podstawy tylko
do początku korony, która dalej
rozrasta się szeroko na boki
(wszystkie liściaste oprócz olszy)



SYSTEMY KORZENIOWE DRZEW

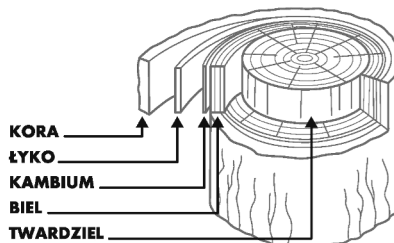
Drzewa mają różne korzenie. Niektóre są płaskie i znajdują się tuż pod powierzchnią gleby, inne rosną pionowo w dół i sięgają głęboko pod ziemię.



- ! Korzenie drzew korzystają ze wsparcia innych organizmów. Olsza potrzebuje do pomocy bakterii brodawkowych, które dostarczają jej azotu, pobierając go z powietrza.
- ! Drzewa wykorzystują grzyby do powiększenia swojego systemu korzeniowego. Dostarczając partnerowi substancji odżywczych, otrzymują w zamian wodę. Współżycie drzew z grzybami nazywamy mykoryzą.

BUDOWA PNIA

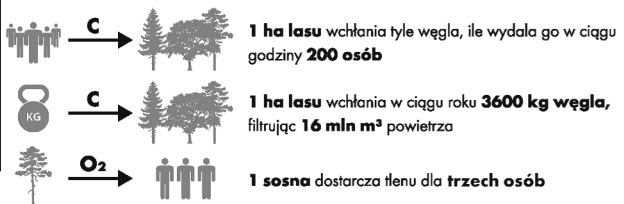
Od korzeni do korony ciągną się naczynia w formie „rurek”, którymi transportowana jest woda. Są bardzo małe, ale u dębu możemy zobaczyć je gołym okiem.



Rocznie drzewa
na Ziemi produkują
26 mld ton
tlenu

PRODUKCJA TLENU

Wszystkie drzewa liściaste i iglaste produkują tlen.



REKORDZIŚCI



NAJSTARSZE DRZEWO
cis w Henrykowie Lubąńskim – wiek ok. 1280 lat



NAJGRUBSZE DRZEWO
dąb szypułkowy z Mielna
obwód ok. 10,5 m



NAJWYŻSZE DRZEWO
daglezią zieloną z Nadleśnictwa Bardo – wysokość 59,4 m

Projekt graficzny: Polska Grupa Inforgraficzna
Zaczerpnięte z: *Echa Leśne*, nr 4(646)/2021